

ROZPRAWY.

Kultura wierzby koszykarskiej.

Głównem siedliskiem łoż koszykarskich są okolice nad wodami płynącemi, które osadzając na brzegach żyzny namuł, tworzą glebę odpowiednią dla tego rodzaju kultury.

Na lewym brzegu Sanu, naprzeciw rosyjskiego miasteczka Krzeszowa, rośnie łoża koszykarska, będąca własnością dóbr rudnickich.

Wskutek nadmiernego stanu wody w roku 1867, zmienił San dawne swoje koryto, woda podmyła i uniosła ze sobą znaczne przestrzenie urodzajnej ziemi, a natomiast zostawiła wielkie powierzchnie piasku i mułu.

W dwa lata po tym wylewie, t. j. w roku 1869, zasadzono na tem miejscu wierzbę koszykarską, mając na celu po części ustalenie brzegów rzeki, a wreszcie i uzyskanie jakiegoś dochodu z namulisk. Nie zważano wtedy ani na gatunek wierzby, ani nie myślano głębiej o jej zastosowaniu.

Zastosowanie jednak znalazło się samo przez się, gdyż przy regulacyi koryta Sanu użyto z powodu braku kamienia faszyn wyprodukowanych z tej wierzby; część pręci łupano przez pół i wyrabiano z nich kosze murarskie, służące do trynkowania ścian i sufitów.

W roku 1870 rozeszła się wiadomość o produkcji i zastosowaniu wierzby koszykarskiej w Niemczech. Wiadomość tę przyjęto w naszej okolicy z zapałem, gdyż ludziom osiadłym na lichych piaszczystych glebach, bieda dotkliwie uczuwać się dawała.

Ówczesny właściciel dóbr Rudnik, ś. p. Hrabia Ferdynand Hompesch, pragnąc przyjść w pomoc biednej ludności, postanowił dać jej rzemiosło i sposób zarobku do ręki i dokonał tego przez założenie szkoły koszykarskiej w Rudniku. Wtedy też zaczęto się zastanawiać nad racjonalniejszą kulturą łoży, w celu zastosowania jej do wyrobu koszyków.

W dalszej części opiszę koszykarstwo jako przemysł, a teraz zamyslam trzymać się ściśle kultury wierzby koszykarskiej, opisać kulturę, pielęgnowanie, żniwo, korowanie (łuszczenie), wogóle pragnę opisać wszystkie czynności od założenia plantacyi aż do oddania pręci do koszykarni. Opis mój opieram na podstawie doświadczeń własnych, zebranych w Rudniku i na podstawie informacyi udzielonych mi łaskawie przez generalnego dyrektora szkoły koszykarskiej w Rudniku P. Ferdynanda Hoffmana, który jest specjalistą w tym zawodzie.

Na pytanie wstępne — gdzie wierzba może rósć — odpowiada najlepiej natura sama. Prawdą jest, że znajdujemy gatunki „Salix“ na wysokich położeniach, na północy i na ostatnich krańcach wegetacyi drzew. Widzimy wierzbę w równinach i spotykamy ją w krainie śnieżnych Alp. Pytanie jednak, czy każda z tych wierzb da się praktycznie i rentownie zastosować, jest trudnem do rozstrzygnięcia. Musimy mieć na względzie, że zastosowanie, o którym chcę mówić, tyczy się tylko tych pręci, które się dają korować (łuszczyć), muszą one być cienkie, równo i regularnie sprężyste, elastyczne i nie powinny mieć gałązek bocznych. Rdzeń powinien być słaby i wązki, bo gdy jest inaczej, to pręt nie daje się odpowiednio giąć, pryska i dwoi się na zgięciu. Nawiasowo nadmieniam, że i pręcie w zielonym stanie służą do koszykarstwa, t j. te, które nie dają się łuszczyć, lecz takich nikt specjalnie produkować nie będzie, gdyż między wyżej wspomnianym gatunkiem, znajdzie się znaczna ilość takich, które przecież nie dadzą się korować.

Wspomniałem wyżej, że wierzbę wszędzie spotykamy — lecz nie wierzbę koszykarską — wprawdzie i ta na rozmaitych siedliskach rósć może, ale z różnym bardzo skutkiem.

Znam doświadczenia robione z pewnymi gatunkami wierzby, które posadzono na miejscach suchych, zrygolowano glebę, przy nakładzie wielkich kosztów, aż do 80 cm, kulturę przeprowadzono racjonalnie, lecz gdy przyszło do żniwa, wyniki były smutne. W najlepszym wypadku zużytkowano kulturę dwa razy z pnia i otrzymano rzadko rosnące, a długie pręcie.

Po dwu latach musiano jeszcze w dodatku całe miejsce wykarczować i oddać go, częścią dla ekonomii, częścią pod kulturę leśną. Sosny co prawda dokazywały cudów, w przyroście na długość, lecz smutno się robiło koło kieszeni, gdy się pomyślało nad kosztami przeprowadzonej rygolówki.

Łoza koszykarska nie udaje się na jakimkolwiek gruncie. Potrzebuje ona dużo wilgoci w głębi ziemi, w okolicy korzeni i włośników, lecz woda musi być bieżąca, świeża, bo jeżeli jest stojąca, to wierzba słabo wegetuje, a nawet często ginie. Na odwodnionym torfie, o rowach stałych, udaje się wierzba bardzo dobrze. W Rudniku jest plantacja na osuszonym torfie już od ośmiu lat i daje dobre rezultaty. Długoletnie próby z plantacjami wierzby wykazały, że na namuliskach Sanu udaje się bardzo dobrze *Salix viminalis*, lecz w pierwszym roku są pręcie za bujne, mniej zdatne do koszykarstwa. W drugim roku i w latach następnych, dostarcza *Salix viminalis* wielką ilość rzeczywiście dobrych pręci koszykarskich.

W tych warunkach rozwijają się również bardzo dobrze i inne gatunki n. p. *viminalis purpurea* i *caspica*, wydają one nawet większą ilość pręcia koszykarskiego, aniżeli *viminalis*, lecz pręcie to nie da się w koszykarstwie również dobrze zastosować, jak pręcie *S. viminalis*.

Wierzba purpurowa i kaspijska, są trudniejsze do korowania, i nie dają się łatwo ciąć. Na pniu, podczas puszczenia soków, korowałyby się dobrze, lecz to nie zawsze możliwe tam, gdzie się ma do czynienia z wielkimi ilościami. Gdy gatunki te doprowadzi się w stawku do miazgi, to później korują się słabo, a nawet wątlejsze pręcie wcale korować się nie da. W każdym zaś razie pozostają części kory na dolnym końcu i na wierzchołku, co powoduje wadę techniczną i odrzucenie takiego pręcia, zupełne lub częściowe do braków.

Im pręcie gładsze, cieńsze i czystsze, tem lepiej płatne, w koszykarstwie zatem musi się popierać ten gatunek, który daje wielką ilość masy w drobnych a czystych prętach, a pod tym względem najlepszą jest łoza zwyczajna (*Salix viminalis*).

Pierwszą czynnością przy założeniu racjonalnej plantacji łoż, jest zrygolowanie gruntu na 50 do 80 cm głębokości i oczyszczenie go z chwastów, korzeni i t. p. Bez tego o plantacji ani myśleć nie można. Jest to czynność niezbędna, choć połączona z wielkim nakładem pracy i kosztów. W Rudniku obok Sanu znajdowała się wielka przestrzeń, zarosnięta dziko prowadzoną wierzba krzaczastą. Ponieważ kępy te były rzadko rozmieszczone, uzupełniono więc przerwy wierzba koszykarską. Z zasadzonych jednak sztubrów, mało który wypuścił pędy

i ani 10%, nie dało użytku, a przyczyna leżała w tem, że gleba nie była rygolowana.

Przy rygolowaniu gleby, przychodzi warstwa górna, murawa, od dołu, na sam spód rowu, a warstwa dolna na wierzch. Robotę tę wykonuje się w jesieni, aby mrozy górną warstwę spulchniły, a powtóre dlatego, że robotnik w jesieni jest tańszy. Na wiosnę rygoluje się tylko te miejsca, które leżą tuż nad wodami, a których ze względu na ewentualny wylew, nie można w jesieni ruszać.

Gdy tylko z wiosną mróz ustąpi i śnieg staje, należy rozpocząć niezwłocznie sadzenie.

Sztubry robi się z 2-3 letnich prętów, mogą one mieć gałązki, na wartości przez to nie tracą. Słabych sztubrów zalecać nie można, gdyż im silniejszy sztuber, tem więcej puszcza korzonków i lepiej się rozwija.

Według doświadczenia, długość sztubra nie powinna być mniejsza niż 30 *cm*. Sztubry zaś, które mają przyjść na grunta lekkie i piaszczyste, powinny mieć 40 do 45 *cm* długości.

Robotnik obcina sztubry według podanego wzoru (kijek okorowany) zwykłymi nożycami ogrodowymi; przecinanie zwykłym nożem na jakimkolwiek podkładzie jest niewłaściwe, albowiem robotnik przykładając pręt albo do listwy, albo kładzie go na prowizorycznie urządzonym stole z miarą, przez naciśnięcie pręta nożem, przyciska mimowoli korę do podstawy i niszczy ją, a przynajmniej łamie pączki. Ponieważ z odcinaniem sztubrów, postępuje robotnik od dołu pręta ku górze, zatem każdy sztuber naciśnie w jego przyszłym wierzchołku i w wielu wypadkach zniszczy część pączków pędowych. Unika się tego przy cięciu sztubrów nożycami, lub bardzo ostrym nożem.

Aż do sadzenia musi się sztubry przechować w miejscu osłoniętym, cieniastym i wilgotnym; należy je chronić przed słońcem, lub bardzo silnym mrozem, a najlepiej zabezpieczy się sztubry przed tymi wpływami, przykrywając całe wiązki mchem. Wiązki zawierać powinny 200-300 szt., abyśmy mieli łatwy rachunek w wysadzeniu.

Odległość sztubrów przy sadzeniu (związek) zależy głównie od tego, jakie pręcie produkować zamierzamy. Jeżeli chcemy mieć pręcie cieńsze, należy sadzić gęściej, jeżeli zaś chcemy, aby pręcie grubsze przeważało, należy sadzić rzadziej. Naturalnie, że plantator będzie się starał głównie o pręcie cieńsze, lecz

musi się też liczyć i z zapotrzebowaniem fabryki. W Rudniku robiono w ten sposób, że o ile kontrakt zawarty z firmą nie wyszczególniał grubości pręci, natenczas starano się wy dostać jak największą masę, aby w ten sposób podwyższyć dochód.

Po długoletnich doświadczeniach nabrano przekonania, że największą masę osiągnie się, sadząc sztubry w związku 20×40 cm t. j. rzędy co 40 cm, a sztubry co 20 cm od siebie odległe. Związek ten zatrzymuje się bez względu na jakość gruntu.

Gdy już miejsce przeznaczone pod kulturę oczyszczono i wyrównano mniejsze nierówności terenu zwykłymi grabiami, wówczas przystępuje się do sadzenia.

Chłopak, idąc wzdłuż wyciągniętego sznura, znaczy kijem w rzucie pionowym rysę na ziemi. W ten sposób postępuje czworo ludzi naprzód, dwoje przy sznurze, który co 40 cm przykładają, a drugich dwoje do znaczenia rysy.

Każda z robotnic sadzących dostaje łąkę, na której jest oznaczona odległość sztubrów, można to robić także bez łąki, mianowicie w ten sposób, że na sznurze odznacza się odstępy kolorowemi szmateczkami, lub olejną farbą i sznur naprężony leży, aż ostatnie 2 robotnice dojdą do końca rzędu, wtedy sznur o 40 cm posuną naprzód, w ten sposób jednak robota idzie wolniej. Jeżeli jest tylu robotników, że na jednego przypada metr bieżący sznura, natenczas można w ten sposób urządzić, że sadzą wprost pod sznur. W tym wypadku muszą się robotnicy spieszyć z sadzeniem pięciu sztubrów przypadających na metr bieżący, a wskutek pośpiechu często sadzą źle. Lepiej jest zatem, jeżeli każdy robotnik ma swoją łąkę i podług niej sadi. Dwóch robotników zajętych jest jedynie roznoszeniem wiązek, kładą je w miejscach oznaczonych przez leśnego, a zależnych od szerokości pola.

Przed robotą należy ludzi pouczyć i wśród roboty ściśle dozorować, ażeby sadzili sztubry pęczkami do góry; dobrze jest, gdy robotnica ma odpowiednie naczynie, lub koszyczek, w który może całą wiązkę sztubrów włożyć, gdyż wtedy nie łatwo się omyli, a na porządek układania zwracać musi uwagę tylko przy cięciu sztubrów. Zdarza się często, że niedbali robotnicy robią odwrotnie i nie zważają na położenie pęczków, wpychają instynktownie cieńszy koniec do ziemi, choć różnica grubości sztubra 30 cm długiego, jest prawie niewidoczną. Jeżeli ziemia nie ma wielkiej spoistości, to sadzą sztubry zwykle samą ręką, prostopadle w ziemię.

W dzisiejszych czasach jest bardzo wielu zwolenników sadzenia skośnego t. j. pod kątem ostrym, sadzenie to jest polecenia godne na glebach cięższych, na szutrowiskach i wogóle na glebach pod uprawę wierzby koszykarskiej, mało, lub wcale nieprzygotowanych, następnie na glebach nieprzepuszczalnych, a tylko cienką warstwą namułu pokrytych, także i w tym wypadku, gdy dla braku sztubrów grubszych, sadzimy sztubry cienkie, a czasem dłuższe nad 0.30 m. Jeżeli jednak chodzi o staranną i racjonalną kulturę wierzby koszykarskiej, która bez rygolowania się nie obejdzie, to w tych warunkach zawsze ob- staje przy sadzeniu pionowem.

Już przy pierwszym plewieniu niszczy się końce sztubrów posadzonych skośnie, przez deptanie i samo plewienie.

Przy cięciu pręcia podrywa robotnik wiele sztubrów przez nieuwagę, a szkody są tem większe im skośnie sadzenie sztubrów było mniej regularne. Trudno zaś przy sadzeniu dopilnować, żeby sztubry były w jednym kierunku nachylone. Jeżeli się sadi pionowo, to robotnik chodząc między rządami nie przy- deptuje sztubrów, bo wszystkie mają swoje końce w jednej linii poziomej.

Jeżeli ziemia ma większą spoistość, to należy pierwiej zro- bić otwór drutem, aby nie uszkodzić kory na dolnym końcu sztubra, jeżeli jednak da się sadić bez robienia otworów, to stanowczo lepiej sadić wprost, bez pomocy druta. Na szutrowi- skach i glebach bardzo spoistych. używa się żelaza ostrego, które musi być grubsze i dłuższe od sztubra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)